Uchodźcy znajdą miejsca w krakowskich szkołach i przedszkolach

2022-03-16

Wraz z falą uchodźców liczba cudzoziemców szukających miejsca w przedszkolach i szkołach będzie rosła. O tym, jak miasto przygotowuje się do zaspokojenia potrzeb edukacyjnych dzieci i młodzieży uciekających przed wojną w Ukrainie – mówi zastępca prezydenta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki Anna Korfel-Jasińska.

W krakowskich przedszkolach i szkołach uczy się ponad 4 tysiące uczniów z 78 różnych krajów. Aż 75 proc. z nich to uczniowie z Ukrainy. Te dane pochodzą jeszcze sprzed wybuchu wojny i z dnia na dzień stają się coraz mniej aktualne.

Organizacja opieki i nauki dla rosnącej liczby dzieci i uczniów , którzy opuszczają pogrążoną w wojnie Ukrainie, to dla miasta duże wyzwanie pod względem organizacyjnym i kadrowym. Jakie działania podejmuje Kraków, żeby się do tego jak najlepiej przygotować?

Zacznijmy od tego, że zaspokojenie potrzeb edukacyjnych najmłodszych uchodźców to nie tylko wyzwanie, ale przede wszystkim nasza powinność, nasz obowiązek. Dlatego zaraz po wybuchu wojny przystąpiliśmy do rozeznania potencjału naszych przedszkoli i szkół. Poprosiliśmy dyrektorów, żeby sprawdzili, czy mają u siebie w klasach wolne miejsca oraz czy dysponują wolnymi salami dydaktycznymi, które moglibyśmy zagospodarować na dodatkowe oddziały. Trzeba pamiętać, że nawet jeśli w danej szkole podstawowej jest, powiedzmy, dziesięć wolnych miejsc, to najczęściej występują one w różnych klasach. Wiemy też, że wiele szkół wynajmuje pomieszczenia podmiotom zewnętrznym, więc jeśli będzie to konieczne, dyrektorzy zostaną zobowiązani do ich wypowiadania, tak by odzyskać pomieszczenia na potrzeby dydaktyczne. Są to dla nas bardzo ważne informacje, ponieważ dadzą nam wiedzę, po pierwsze, gdzie istnieje możliwość zapisania dziecka do szkoły stosownej do jego poziomu edukacyjnego, a po drugie, powie nam to, w których szkołach istnieje potencjał i gotowość do natychmiastowego utworzenia oddziału przygotowawczego. Taki zasób informacyjny będzie dostępny dla wszystkich szkół i przedszkoli, co ułatwi dyrektorom podejmowanie decyzji w przypadku, gdy do ich szkoły zgłosi się rodzic z dzieckiem.

Drugim kierunkiem naszych działań jest wspieranie kadry pedagogicznej. Lada dzień ruszą specjalne szkolenia, warsztaty dla nauczycieli, wychowawców, szkolnych psychologów i pedagogów, które pomogą im w zdobyciu podstawowych kompetencji do pracy z dziećmi i dorosłymi z traumą wojenną. Szkolenia będzie koordynować jedna z krakowskich poradni psychologiczno-pedagogicznych, wiodąca, jeżeli chodzi o pracę z dziećmi i uczniami z doświadczeniem migracyjnym. Zajęcia poprowadzą specjaliści m.in. z Collegium Medicum UJ, Ośrodka Interwencji Kryzysowej, a także psycholog wojskowy.

Z informacji przekazanych nam przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, który jest w kontakcie z organizacjami związkowymi w Ukrainie, wiemy, że wśród osób przybywających do nas są nauczycielki i nauczyciele. Chcemy tym osobom w pierwszej kolejności zaproponować zatrudnienie w oddziałach przygotowawczych w charakterze pomocy nauczyciela lub asystenta wielokulturowego. W tej chwili w

krakowskich szkołach pracuje 32 takich asystentów, czyli osób władających językiem kraju pochodzenia ucznia-cudzoziemca. Służą oni także wsparciem rodzicom uczniów, którzy często nie znają dobrze języka polskiego.

Pozytywne w całej sytuacji jest także to, że w Krakowie mamy prawie 300 nauczycielek i nauczycieli, którzy posiadają kwalifikacje do nauczania języka polskiego jako obcego. To efekt m.in. wysokiego dofinasowania studiów w tym kierunku, którego udzielamy od kilku lat. Ci nauczyciele mogą pracować zarówno w oddziałach przygotowawczych, jak i prowadzić kursy dla nauczycieli przybywających z Ukrainy, którym język polski także będzie potrzebny w razie zatrudnienia w szkole.

W Krakowie oddziały przygotowawcze działają obecnie w trzech szkołach podstawowych i wiemy już, że w razie potrzeby będą tworzone kolejne. Czy istnieją jeszcze inne rozwiązania, z których szkoły mogą korzystać w organizacji nauki dla dzieci obcokrajowców?

Znaleźliśmy się w nowej sytuacji, a trzeba pamiętać, że przepisy oświatowe nie były pisane na czas wojny, tylko na czas pokoju. Dlatego uważam, że musimy szukać rozwiązań dostosowanych do aktualnych potrzeb. Takie przekonanie przyświeca też legislatorom pracującym obecnie nad specustawą, która ma uregulować m.in. kwestie zatrudnienia i edukacji uchodźców.

Kilka lat temu, w okresie 2014–2015, kiedy w Krakowie zaczęli się licznie osiedlać obywatele Ukrainy, pytaliśmy, jakie mają oczekiwania, jeśli chodzi o edukację ich dzieci. Podkreślali, że bardzo zależy im na tym, aby ich pociechy mogły integrować się z dziećmi krakowskimi. Dlatego teraz, organizując naukę dzieci-obcokrajowców, chcemy wprowadzić kilka modyfikacji, tym bardziej że mamy już marzec, a do końca zajęć dydaktycznych pozostały jedynie cztery miesiące. Dzieci, które nie znają języka polskiego w stopniu komunikatywnym, będą zapewne w większości przez rodziców zapisywani do oddziałów przygotowawczych. Zależy nam na tym, aby poza językiem polskim i innymi obowiązkowymi przedmiotami dzieci te miały możliwość uczęszczania na zajęcia z historii czy geografii swojej ojczyzny. Przepisy tego nie przewidują, ale naszym zdaniem w tej szczególnej sytuacji oferta oddziału przygotowawczego powinna być uzupełniona o takie zajęcia dodatkowe, które zapewnią dzieciom kontakt z krajem pochodzenia. Takie lekcje mogliby poprowadzić nauczycielki i nauczyciele przybywający z Ukrainy. Jeżeli okazałoby się, że uczniów chcących uczęszczać na takie lekcje jest bardzo dużo, a nasz zasób kadrowy jest ograniczony, moglibyśmy zaproponować te zajęcia w trybie zdalnym. Krakowskie szkoły zostały niedawno zaopatrzone w laptopy i inny sprzęt, który stał się ich własnością, a teraz znowu może okazać się niezbędny.

Podsumowując, liczymy, że w specustawie, zgodnie z zapowiedziami resortu, znajdą się rozwiązania dające dyrektorom szkół pewien zakres swobody w podejmowaniu działań i decyzji, zależnie od lokalnej sytuacji. Bardzo dobrym pomysłem jest na przykład organizowanie wspólnych zajęć dla dzieci krakowskich i uchodźców np. z wychowania fizycznego.

Jeśli do Krakowa trafi rodzic z dzieckiem w wieku szkolnym lub przedszkolnym, to co powinien, krok po kroku, zrobić, żeby zapewnić mu kontynuację nauki lub opieki? Od czego zacząć? Gdzie się udać?

Zasób informacyjny, który tworzymy, ma ułatwić rodzicom znalezienie miejsca dla dziecka.

Wystarczy, że rodzice udadzą się do najbliższej szkoły i tam otrzymają informację, czy istnieje możliwość zapisania dziecka do tej konkretnej szkoły, czy takie miejsce, np. oddział przygotowawczy, jest dostępne w najbliższej szkole. Dyrektor szkoły podczas wywiadu z rodzicem zweryfikuje również poziom edukacyjny dziecka, a także ustali, czy potrzebuje ono wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Obywatele Ukrainy, którzy nie zabrali ze sobą świadectw czy innych dokumentów szkolnych, nie muszą się martwić. Wystarczy rozmowa z dyrektorem i oświadczenie, do której klasy dziecko uczęszczało oraz jakie ma potrzeby edukacyjne, by właściwie przyporządkować je do naszego systemu edukacyjnego.

Podobna ścieżka będzie obowiązywała w przypadku przedszkoli, z tym że ustawodawca nie przewidział na tym etapie edukacyjnym oddziałów przygotowawczych i dzieci obcokrajowców włączane są bezpośrednio do grupy przedszkolnej. Jak wiemy, oddziały przedszkolne mogą być również tworzone w szkołach podstawowych. W Krakowie co roku miejsca te w dużej liczbie zostają wolne, ponieważ rodzice w pierwszej kolejności wybierają dla swoich dzieci samodzielne przedszkola. Na pewno będziemy więc teraz korzystać z potencjału szkół podstawowych. Wyzwaniem będzie znalezienie nauczycieli. Niewykluczone jednak, że osoby z takimi kwalifikacjami znajdują się pośród obywateli Ukrainy, którzy wybrali Kraków na swoje schronienie. Jeśli tak, będziemy chcieli skorzystać z ich przygotowania i stworzyć im możliwość zatrudnienia.

Dzieci i młodzi ludzie, którzy przybywają do nas z terenu Ukrainy, niosą ze sobą bardzo bolesne doświadczenie wojny. Dodatkową trudnością jest dla nich konieczność szybkiej adaptacji do nowych realiów. Wydaje się, że zajęcia szkolne i pozaszkolne mogą być dla nich odskocznią od trudnych, dramatycznych przeżyć…

Szkoła i przedszkole faktycznie odgrywają ważną rolę w procesie adaptacji i powinny pomagać uczniom w odnalezieniu się w społeczeństwie przyjmującym. To, co jest ważne teraz, to zapewnienie dzieciom poczucia bezpieczeństwa – zarówno tym, które uciekły przed wojną, jak i tym, które w Krakowie mieszkają już od jakiegoś czasu, a w Ukrainie mają rodziny, krewnych czy przyjaciół. Trzeba otworzyć oczy i uczy na ich potrzeby, ważne jest indywidualne podejście, zwrócenie szczególnej uwagi na kondycję psychiczną. W klasach, w których uczą się razem dzieci ze skonfliktowanych narodowości, Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini, trzeba zadbać o to, aby trudna sytuacja polityczna nie odbijała się negatywnie na relacjach koleżeńskich. Działają już specjalne telefony zaufania w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Mogą z nich korzystać zarówno uczniowie, jak i ich rodzice. Niektóre młodzieżowe domy kultury stworzyły już ofertę ciekawych zajęć dla dzieci uchodźców, tak by twórczo wypełnić im czas wolny. Liczę na mądrość i wrażliwość krakowskich nauczycieli i wychowawców. Od pierwszych dni tego kryzysu są bardzo zmobilizowani, wymieniają się doświadczeniami i dostępnymi materiałami dydaktycznymi, aby jak najlepiej sprawować opiekę nad dziećmi i młodzieżą dotkniętymi konfliktem w Ukrainie.

Edukacja dla cudzoziemców

Szczegółowe informacje na temat działań skierowanych do uczniów z zagranicy, w tym organizacji nauki języka polskiego, działalności oddziałów przygotowawczych czy asystentów międzykulturowych, można znaleźć w opracowaniu **„Edukacja w Krakowie”**, które zostało przygotowane w Wydziale Edukacji. Z myślą o rodzicach uczniów pochodzących z zagranicy zostało ono udostępnione w

czterech wersjach językowych: po polsku, angielsku, ukraińsku i rosyjsku.